

Dodatek tygodniowy

przy Gazecie Lwowskiej.

Nr. 47.

Dnia 20. Listopada 1858.

Wacław Hieronim Sierakowski, starowierny pasterz w XVIII. wieku.

Przez

Maurycego hr. Dzieduszyckiego.

(Obacz Nr. 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 25, 26, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 36, 37, 38, 39, 40 i 41 Dodatku tygodniowego.)

Głos Soltyka przeciw ustanowieniu komisji. Brewe papieskie. Głos Sierakowskiego. Odroczenie posiedzeń. Zabiegi stronicze. Oświadczenie Stanisława Augusta. Usiłowania Sierakowskiego. Limita sejmu. Narady i uchwały delegatów. Powrót Sierakowskiego do Dunajowa. Prace duchowne jego pod tę porę. Płonne usiłowania patrioty. Konfederacye: barska, przemyska, lwowska. Oblężenie Lwowa. Manifest Starosty Kaniowskiego. Jubileusz powszechny. Głód i zaraza morowa. Lekarze królewscy. List pasterski Sierakowskiego. Mianowanie wikarego jenerałego. Erekcya nowej kolegiaty z kościoła P. Maryi śnieżnej. Konsekracya Biskupa Jakuba Tumanowicza.

Powstał na to (limitę sejmu warszawskiego i mianowanie komisji V. n. 41), zaraz Soltyk żądając głosu, czego mu nawet Adam Poniński, kuchmistrz koronny dopuścić nie chciał. Przemógł jednak wstyd publiczny i odważny krakowski Biskup oświadczył: „że nie wprowadzie niema przeciw wyznaczeniu podobnej komisji, ale nie widzi żadnej potrzeby traktatów z obcemi mocarstwami, gdzie chodzi o rzecz domową, prawodawczą, o wyrządzenie sprawiedliwości, jeżeliby się w czem krzywdą jaka pokazać mogła. Taka komisya powinna więc mieć jedynie moc roztrząsania rzeczy i wyrobienia projektu do dalszego całej Rzeczypospolitej rozstrzygnięcia, ale nigdy władzę ostatecznego wyrokowania, bo nie podobna zlewać na taką komisję władzy prawodawczej, którą sobie zawsze i wszędzie naród i rząd zastrzega, której sami nawet posłowie udzielić nie mogą i t.p.“ Żądał więc aby ów projekt został wszystkim na trzy dni do należytej rozwagi udzielony. 295) Poparł go niemniej wymownie Rzewuski, wojewoda krakowski hetman pełny kor. Nastąpiło milczenie jak po gromie, a król zamknął sesję, ale odpowiedź na te mowy wziął na siebie Repnin, wydając rozkaz, aby zniszczono dobra Soltyka i Rzewuskiego.

Nazajutrz (6. paźd.) odczytano na żądanie Józefa Załuskiego, Biskupa kijowskiego dwa brewe Ojca św. przysłane na ręce Prymasa, z których jeden był do Senatu, drugi do stanu rycerskiego, oba pełne energicznych upomnień, aby bronili zagrożonej wiary. I zaraz zabrał głos Sierakowski mówiąc: 296)

„Okropne Sejmu terazniejszego hasło, na który za wezwaniem W. kr. Mści bez wyznania terminu, długo-li trwać ma? zgromadziliśmy się, pomieszało powszechne całego narodu umysły trwogą i serca napełniło zalem! Hasło to: że trzeba i każą nam o sprawie Jmć. Dysydyntów i Dyzydyntów radzić, one roztrząsać i decydować, i w niej satysfakcyę uczynić, i że inszej do zgromadzenia się tego uniwersał W. kr. Mści nam nie dał przyczyny, lubo ich wiele dla uspokojenia i ułagodzenia podejrzliwej wolności skonfederowane Rzeczypospolitej Stany upatrzyły: zaiste jest hasło trwożliwe i żałosne! — Roztrząsać to, co Rzeczypospolita nieraz na wolnych, porządnym i dobrych Sejmach roztrząsała, decydować co nawet pod poważną wielkiego monarchy rosyjskiego Piotra I. medyaeyą decydowała i po kilkakrotnie utwierdzała i ubezpieczała, radzić o tem co żadnej wątpliwości ani kwestyi podpadać nie powinno, i co jest gruntownym i kardynalnym królestwa naszego prawem i które istności Rzeczypospolitej i tronu W. kr. Mści jest twierdzą; jest-to z gruntu te fundamenta, na których dotychczas stoimy wszyscy, wzruszać, na pewne (ach okropnie wróżyć!) w krótkim czasie całej tej wspólnie i w całym świecie wstawionej struktury (to jest Rzeczypospolitej pod ukoronowaną głową wolnej i prawowiernej) zupełne obalenie!“ Pochwaliwszy katolicki zapal wojewody krakowskiego, dodaje: „Prawda, że gdy tak natarczywie i uporczywie zagadnieni jesteśmy od Jmć. Dysydyntów i Dyzydyntów, którzy umieli tak sztucznie i skutecznie sprawę swoją pod Najjaś. Imperatorową i inszemi Najjaś. potencyami, udać, a niewinność naszą skargami nierzetelnymi, oczernić i sprawiedliwość sprawy naszej wątpliwości poddać; powinniśmy na ich skargę i żądania odpowiedzieć, sprawiedliwość naszą i niewinność obronić, i światu, Najjaś. Imperatorowej, za niemi się wstawiającej, lecz niemniej i nas o swej przychylności

i niewzruszonej sąsiedzkiej przyjaźni zapewniającej, jawną uczynić i ogłosić, i sprawiedliwość Jmć. Dysydyntom i Dyzydyntom, jeżeli się im jaka w czem od nas (bez najmniejszego wiary św. katolickiej rzymskiej uszczerbienia) należy, według praw Rzeczypospolitej kardynalnych i zawartych w tej mierze z Potencyami traktatów wyrazić.“

Co do środków w tym celu odpowiednich, odwołuje się całym do mowy swej na radzie Senatu 25. maja t. r. mianej, która jako drukiem ogłoszona, wszystkim jest znana i powtarza w krótkości uczynione tam wnioski, lubo nie zdało się wtenczas większości one przyjąć. A kiedy już, przeciw wyrażonemu tam zdaniu, sejm jest złożony i następnie posłowie od skonfederowanych Stanów do Carowej wyprawieni zostali, wypada ich dla większej powagi i skuteczniejszego traktowania, mocą sejmu niniejszego zatwierdzić. Uważa następnie jak już pierwszy wniesiony projekt limity dowodzi: według tego co wtenczas powiedział, Sejm ten skutku teraz wziąć nie może.

„Gdyby zaś ten projekt miał być od Was prześwietne skonfederowane Stany przyjętym i od Ciebie Najjaś. Króla autoryzowanym, ach jak nieznośną przyszyłoby mi z wnętrzości serca wznawiać żalność (*infandum renovare dolorem*)! Chwałę limitę Sejmu, bo potrzebną, chwałę niepewność czasu jego, bo pewność oznaczyć się nie może, póki się trudności i przeciwności nie ułatwią, nie ułagodzają, chwałę komisya która jest do tego środkiem odpowiednim, ale *potestatem decisivum* żadnym sposobem chwalić i przyjąć w niej nie mogę. Sprawiedliwe do tego, ważne i gruntowne przyczyny książę Jmć. Biskup krakowski gorliwie i przykładowie zwyczajem swoim wyraził: nie mogę przez sumienie, rozum i zdrową politykę od nich odstąpić i owszem do nich się zupełnie wiązać i odwołuję. Radzę niech się rzeczy dzieją przez komisją uprojektowaną, ale nie przez żadne traktaty, i ta komisya niech nie ma mocy decydowania, tylko roztrząsania, układania, mollifikowania krzywd, pretensyi i żądż Jmć. Dysydyntów i Dyzydyntów; Rzeczypospolitej zaś na przyszłym da Bóg Sejmie niech będzie zachowana zupełna moc wszystkiego egzaminowania, rozsądzania, decydowania i aprobowania.“ Nakoniec wnosi: aby, kiedy wszyscy delegaci sejmowi bywają zawsze przysięgą związani, i osoby do tej komisji nad którą sprawy trudniejszej i niebezpieczniejszej Rzeczypospolita nie miała i mieć nie może, wyznaczyć się mające, podobną ostrą przysięgę na wypełnienie swych poleceń złożyli.

Gdy w tym duchu odezwali się także: Feliks Turski, Biskup chełmski, Golejewski poseł podolski, Chreptowicz grodzieński, a najbardziej Seweryn Rzewuski, syn Wacława starosta doliński poseł podolski, uchwalono poprzednie wydrukowanie i rozdanie projektu delegacyi i odroczone w tym celu posiedzenia aż do 12. t. m.

Oba stronnictwa korzystały z tej zwłoki w swoim sposobie: ale tamto przekonało się niebawem: że w tym składzie rzeczy niema żadnej nadziei dobrowolnego przyzwolenia Sejmu na ten projekt, i gdy brat króla, podkomorzy koronny Poniatowski wyzywał potajemnie Soltyka, aby się zastanowił co czyni przez swoją mniemaną gorliwość, bo książę Repnin nie przestanie na tem, że dobra jego spustoszył, ale że go jeszcze coś gorszego czeka; otrzymał krótką odpowiedź: „Że nie tylko dobra ale i życie gotów jest stracić za wiarę!“

Dwunastego października wystąpił w szranki Załuski, Biskup kijowski ze śmiałą mową, która nie ustępowała w niczem poprzednim, sarknął na machiawelizm, na jawne uciemiężenie, i przypomniał królowi ze: „jest przez matkę z krwią św. Kazimierza połączony, uważał, że ani jego mądrość, ani inne cnoty nie nie wzięły bez przywiązania do religii i obstawiania przy prawach narodowych.“ Dotknięty do żywego Stanisław August, oświadczył: że „nikt więcej nad niego nie narażał się dla dobra państwa i to, że

dopiero po jego śmierci wszyscy uznają, że budował się wprawdzie przykładną ich gorliwość na ostatnim Sejmie, ale patrzył na nią, ze smutkiem, przewidując co nastąpić miało; że trzeba się im zastanowić, iż takie już są poczynione kroki, których cofnąć niepodobna, że konfederacja terazniejsza bez jego wiedzy jest zrobiona, i tp.⁴, a dla przekonania ich o potrzebnych dzisiaj postanowieniach, kazał odczytać listy wierzytelne posłom do Petersburga dane, gdzie dziękowano Carowej za jej opiekę, przyrzekano że jej życzeniom względem Dysydentów i Nieunitów zadosyć się stanie i proszono o gwarancję.

Powstał przeciw temu Sołtyk, i oznajmił: że ma wprawdzie gotowy inny projekt, ale że dopóty milczeć będzie i na nic nie pozwoli, aż zostaną wysłani delegaci do księcia Repnina z żądaniem: aby „wykazał, czy ma pisemne umocowanie Carowej do gwałtownych kroków, jakich dopuścił się względem osób i majątków niektórych obywateli?” Gdy wszyscy krzyknęli: „zgoda!” odezwał się Król: „że kiedy on sam przez prywatne rozmowy i prośby nie od księcia Repnina nie wskórał, niema nadziei, aby i tacy delegaci coś uzyskali, a niewypada pobudzać go do pasyi, z kąd mogłoby większy nastąpić wstyd i pohabienie!” Radził zatem jeszcze się nad tem namyślić i znów na trzy dni sesję zawiesił.

Tymczasem w nocy z trzynastego na czternasty października nastąpił czyn jedyny w dziejach, że z rozkazu księcia Repnina porwano Sołtyka, Załuskiego, Wacława i Seweryna Rzewuskich i wywieziono na Wilno w głąb Rosyi, z kąd po pięciu dopiero latach w r. 1773 wrócili. Warszawa była tak obsadzona, że nieprzepuszczono nawet gońców, których Nunciusz Duryńi niezwłocznie był wyprowadził do Rzymu; dla czego też niechciał nawet mieć publicznego posłuchania na Sejmie „bo ten nie jest wolnym równie jak i on sam w polskiej stolicy!” Na pierwszą wieść o tym zamachu udał się cały Senat z Izbą poselską do Króla, gdzie Sierakowski z najgłębszym wruszeniem wyraził okropność chwili i o osobiste wstawienie się Majestatu usilnie prosił. Lecz Król porucił jemu samemu próbować, czy się co nieda uzyskać. Pospieszył więc nasz Arcybiskup 15. października na czele najpoważniejszego grona do posła rosyjskiego, który jednak wręcz oświadczył: „że jest jedynie swej Monarchini odpowiedzialnym za swe czynności, i że z resztą uwiadomił o wszystkim radę konfederacyjną.”

Współczesny rękopism uważa że: Arcybiskup lwowski mocno się także spodziewał w tę wyjechać podróż co i tamci.²⁹⁷ To pewna, że chciano równie pochwycić Krasińskiego, Biskupa kamienieckiego, który tylko przebraniu się winien swe ocalenie, a widać że albo nie śmiano targnąć się na 68-letniego Arcybiskupa a drugiego duchownego Senatora, ujawszy już i tak dwóch Biskupów; albo może nie poczytywano go za równie niebezpiecznego, chociaż nie zbywało bynajmniej na powodach do podobnego gniewu. Obaczmy jednak niebawem, że i jemu nie uszło to płazem.

Łatwo się domysleć, jaką barwę miały ostatnie trzy sesje tego Sejmu. Na pierwszej z nich (16. paździer.) wyraził Sierakowski zgrozę i żal z niesłychanego od wieku postępu, którym cała Rzeczpospolita, wśród głębokiego pokoju i bez dania okazji, przez zabranie jej trzech Senatorów i jednego posła, tak strasznie pokrzywdzona została. Prosił i upominał: aby pomyślano o najsukuteczniejszych środkach oswobodzenia ich, i aby sam Najjaś Pan czynnie do tego przyłożyć się raczył! A że i teraz jeszcze na projekt delegacji przystać nie chciano; stanęło na tem, że wybrano delegatów do rosyjskiego posła, którzy mieli wyrobić ile możności wolność dla więźniów, a oraz złagodzenie onego głównego wszystkich rozpraw przedmiotu, tymczasem zaś przedłużono Sejm do dwóch tygodni, aby móż wszystkie trudności snadniej załatwić. Ale największa część dobrze myślących niechciała już, równie jak nasz Sierakowski brać dłużej udziału w podobnych rozprawach, jakoż na następującem posiedzeniu 17. t. m. znalazło się zaledwie czterech Biskupów, 12 Senatorów świeckich i 40 posłów. Wielki kanclerz Andrzej Zamojski złożył swój urząd w ręce Króla, który oddał go zaraz godnemu we wszystkim współzawodnikowi Podoskiego Młodziejowskiemu, Biskupowi przemyskiemu.

Gdy nakoniec zdali delegaci (19. paździer.) zgromadzonym Stanom sprawę z niepomysłnego skutku swych zabiegów u księcia Repnina, zapytał Marszałek trzy razy: Czy jest zgoda na projekt pierwotny? Na pierwsze zapytanie odpowiedziało sześć głosów: „tak”, na drugie tylko trzy, na ostatnie odezwał się jeden: a mimo tego podpisał Król z Marszałkami konfederacji Radziwiłłem i Brzostowskim, tę sławną delegację, do której mianowali sześćdziesięciu ośmiu komisarzów. Zalimitowano też Sejm aż do 1. lutego 1768.

Nie patrzył już na to Sierakowski, jak ci delegaci zaczęli 5. listopada odbywać swe narady pod prezydencją Podoskiego, na przemian u niego i u Repnina, w towarzystwie posłów Prus, Anglii, Danii i Szwecyi, niemniej Konińskiego szymatyckiego biskupa Mohilewskiego, obu Marszałków konfederacji dysydenckich Golcza i Grabowskiego i pięciu innych tegoż stronnictwa deputatów. Słyszał tylko zdaleka, że z obaleniem kardynalnych zasad Rzeczypospolitej, zrównano dysydentów w politycznych prawach z katolikami, otwierając im wolny przystęp do wszelkich urzędów, dostojęństw i godności, że zostawiono wszystko co mogło uwiecznić nieład i rozdwojenie umysłów, że chciano nawet znieść jurysdykcję Nunciatu w Polsce, i że ledwie udało się Duryńiemu zniweczyć ten zamach na główną kontrolę prawowierności, że na koniec nowa ta ustawa została 24. lutego 1768 wraz z odpowiednim traktatem gwarancyjnym prawomocnie podpisaną.²⁹⁸

Nasz Arcybiskup opuściwszy co tchu Warszawę stolicę księcia Repnina, spieszył do swej dycezyi, którą już od półtora roku nie mógł się zajmować i zaraz 15. grudnia 1767 pisał z Dunajowa do oficjała Mikulskiego, do Wawrzyńca Grossa archidiacona Zółkiewskiego i do kapituły: aby w myśl rozporządzenia synodalnego z 1765, zjechali się doń na 22. lutego 1768 w celu odbycia kongregacyi dziekanów (której dotąd publiczne sprawy i niepokoje zebrać nie pozwoliły), gdyż zamierza z pierwszą wiosną rozpocząć dycezalną wizytę.

Płonne nadzieje, bo właśnie teraz miały nowe zahaczyć burze! kiedy we Lwowie hulano w najlepsze, uraczano rosyjską załogę i przyjmowano od niej na wzajem festyny, a 17. grudnia 1767 wyprawiała znana nam Kossakowska kasztelanowa kamieńska świetny bal na cześć imieniu księcia Repnina; zamierzali niektórzy mężowie gorącego serca, wydzwignąć za każdą cenę kraj z toni, w jaką był zabrnął i znaleźli niebawem odgłos we wszystkich częściach dawnej Polski, którą mnogie gwałty, matactwa radomskie i warszawska tragedia do dna poruszyły. Wiadomo: że pierwszą myśl do działania w tym duchu poddali Krasińscy: Adam Biskup kamieniecki, i brat jego Michał podkomorzy rożański z Józefem Puławskim, pisarzem nad. kor. starostą wareckim. Miano pierwotnie zamiar korzystać z licznego zwykłego zjazdu obywatelstwa we Lwowie na kontrakty (6. stycznia 1768) i tu może uczynić związek: jakoż przybyli tu pojedynczo Puławski i Biskup kamieniecki, opatrzeni listami polecającymi ze strony naszego Sierakowskiego,²⁹⁹ ale czujność komendanta lwowskiego generała Korytowskiego i Moskalów zniweczyła ten projekt. Ze nasz Wacław sprzyjał mu serdecznie, upatrując w tem jedyny środek ocalenia wiary i przygotowania lepszej przyszłości, widzimy jeszcze dowodniej z listu pisanego 22. stycznia 1768 przez Józefa Puławskiego do Biskupa kamienieckiego, gdzie mówi między innemi: 300) „Ubolewam na to, iż nie mogłem z Im. panem Podkomorzym prędzej się wydobyć z Warszawy i ze Lwowa, dla zniesienia się z osobami jednychże sentymentów, osobliwie z księżną Imcią Wojewodzina bractawską (Anną z Sapiechów Jabłonowską), z Arcybiskupem lwowskim, z kasztelanem bractawskim (Janem Czarneckim) i z innymi. Tu (?) z ks. Arcybiskupem lwowskim zjechaliśmy się, był czytany i komentowany manifest i inne projekta związku i konfederacyi; nie są dysaprobowane i td.” Dalej znów donosząc, że wybiera się na Podole pod Łatyczew, dodaje: ks. Arcybiskup i księżna Wojewodzina bractawska wysyłają ekspedycją do Najjaśniejszego królewicza Albrechta (saskiego syna Augusta III.).

Lecz na tem ograniczył się podobno cały udział Sierakowskiego w tych przedsięwzięciach, ponieważ Moskale niespuszczając go z oka już od ostatniego Sejmu, niedozwolili mu przez kilka następnych lat wyjechać na krok z Dunajowa, jak mnie o tem upewniał świadek najgodniejszy wiary, współczesny onym zdarzeniom i żyjący do dziś JW. Arcybiskup ormiański Samuel Stefanowicz, co też potwierdzają i inne różne okoliczności, listy i pisma Wacława w tych latach zawsze tylko z Dunajowa datowane, nieobecność jego na wszystkich we Lwowie kościelnych i świeckich uroczystościach i długie nieodbywanie wizyt dycezalnych mimo najszczerzych, jakieśmy widzieli chęci, i dopiero w r. 1771 czytamy w ówczesnych gazetach o przedsięwziętej od niego podróży do Warszawy. Ale czynny duch jego usiłował według możliwości być użytecznym swej dycezyi; nie minął i jeden dzień bez licznych korespondencyj, pasterskich listów i poleceń, i nie tylko kierował dalszą jak wiemy budową katedry, ale odnawiał oraz pałac Dunajowski z przyległemi dworskimi zabudowaniami, niemniej pałac Obroszyński, który, jak z listów jego widać mozajkowano w r. 1768.

Tymczasem zawiązywała się 29. lutego 1768 w Barze sławna owa konfederacja, którą nie bez słusznych może powodów nazywano „lekarstwem gorszem od samej choroby“ (*Medicina peior malo*); związek bez pieniędzy, bez dostatecznej siły i broni, bez śrótkowego punktu skupienia i oparcia się, bez ogólnego i naprzód wszechstronnie obmyślanego planu; bez odpowiedniego najwyższego i jednostajnego kierunku, zbudowany głównie na płonnej nadziei zagranicznych posiłków dalekiej i zniewieściałej Francji i osłabionej i już upadającej Turcji. — Dobra chęć, niezrównana odwaga i osobiste poświęcenia nie już ocalić nie mogły. Zalały więc pomalą całą kraj zbrojne oddziały Konfederatów to ścigających to ściganych od wojsk koronnych i rosyjskich. przepędzały się nawzajem fale wzburzonego do dna morza i zaczął się chaos nierozplątaných wypadków.

Gdy dowódca Lwowa generał Korytowski przewidując wcześniej czy później zamach na to miasto, zciągnął tu tak wiele Moskalów, że ich dla braku miejsca nawet w pałacu Arcybiskupim i po domach kapitulnych umieszczono, znajduję w aktach tej kapituły list Sierakowskiego pisany z Dunajowa 28. listopada 1768 do Mikulskiego, w którym bardzo na to utyskuje.

Co przewidział Korytowski ziściło się w cz. rweu roku następującego, bo skoro zawiązała się 15. maja 1769 Konfederacja przemyska pod łaską Franciszka Ksawerego Puławskiego, a 30. t. m. ogłoszono podobny akt przystąpienia do Konfederacji ziemi Lwowskiej pod łaską Mikołaja Potockiego starosty Kaniowskiego, pokusili się naprzód o zdobycie Lwowa, o czem krótką tylko i niedokładną podał nam wiadomość Chodyniecki 301) a za nim Zubrzycki 302) „że obległszy w czerwcu 1769 Lwów, przypuszczali po czterykroć ataki do miasta, lecz od załogi odparci, niemogąc go opatnować zrabowali i popalili przedmieścia, przyczem ucierpiało szczególnie halickie, gdzie i klasztor Karmelitów, a mianowicie wieża z dzwonami i zegarem w perzynę obróconą.“ Blizsze o tem a nie ogłoszone jeszcze nigdy szczegóły znajduję w ciekawym manifestie wniesionym od Potockiego starosty Kaniowskiego i innych marszałków pojedynczych Konfederacji 8. czerwca t. r. do grodu Belzkiego przeciw Janowi Kiskiemu ówczesnemu staroście Lwowskiemu za to iż śmiał bronić od nich Lwowa wraz z generałem Korytowskim 303) tej osnowy: „że gdy już Puławski starosta Żużelnicki regimentarz Konfederacji posłał do Kiskiego trębacza i oficera żądając kapitulacji i wolnego wejścia do Lwowa, zamiast posłuchania kazał dać ognia, z którego trębacz poległ a pod oficerem koni poległ, a teraz znów gdy Dzierzbicki starosta Wartelski z dwoma trębaczami i adiutantami żądał rozmowy i wpuszczenia do miasta, podobnie go nieprzyjęto. Dalej że on z komendantem generałem Korytowskim zabrał się do odporu przeciw wojsku Konfederatów z samej tylko jazdy złożonemu tak dalece: że gdy od godziny ósmej z wieczora dnia pierwszego czerwca zaczął się atak, aż do godziny szóstej z rana trwać musiał z niejaką stratą ludzi z obu stron, a osobliwie Konfederatów po trzykroć z wałów spędzonych; że nakoniec do tej przyszedł (Kiski) rezolucji, iż wracających się do bramy krakowskiej Konfederatów ścigając z rzesistym z armat i z ręcznej strzelby ogniem, rozkazał zapalić puszkarzowi dworki na przeciw Jezuitkiej fortecy będącej, i tak wiele przez ten pożar dworów i domów ludzkich oraz wieżę OO. Karmelitów dawnej obserwacji z niebezpieczeństwem klasztoru i kościoła z dymem puścił; do nieprzyjaciela aby go sukcesował znać dawał i ścignąć go usiłował, jakoż i przed atakiem z moskiewskim patrolem utarczka była z odpędzeniem go — Jmc. księdz kapelana naszego, dla Mszy Św. na przedmieście jadącego, zabrawszy, do miasta wprowadzonego na odwach do kordygardy wziąć kazał i przez dwa dni więził, w tym zaś areszcie wiele przykrości ze zgorszeniem prawowiernych, temu kapelanowi robić dozwolano nietylko od podrzędnych ale i sam pan Korytowski wizytując uwięzionego łajaniem go i urąganiem prześladował. Nakoniec i sam pan starosta lwowski bluźniącemi Św. religią usy łajał i łżył kapelana, i gdyby nie były zasły poważne instancje godnych ziemianów, zapewneby go był dłuższem więzieniem umartwił. — Także J. P. komendant ziemianów i obywateli z Konfederacją łączyć się usiłujących więził i prześladował.“ Otoż jeden z tych żywych obrazów domowych wojen, które najczęściej łyzy ale czasem i uśmiech mimowolny wywołują!

Gdy tymczasem nowy Papież Klemens XIV. ogłosił z powodu wstąpienia swego na Apostolską Stolicę nadzwyczajny Jubileusz na rok 1770, wydał Sierakowski w czerwcu 1770 odpowiedni list pasterski wzywając do pokuty i opamiętania się w tak ciężkich krajowych dolegliwościach i wyrzucając wszystkim na oczy „jak bezskuteczne było niestety jego dawniejsze pasterskie upominanie

z 10 kwietnia 1767, kiedy wielu osobliwie we Lwowie podczas rozlewu krwi i ruin królestwa, jakoby w najlepsze i najpomysłniejsze ojezyny czasy, w wesołościach, ucztach, redutach, tańcach, grach, maskach i wszelakich krotostłach ze zgorszeniem obcych, z boskiej zdawało się naigrawać zemsty, a on bardzo nad tak obraźliwymi Boga niesfornych tych owieczek ubolewał radościami! A chociaż obecne nieszczęścia nie są karą na zgubę ale lekarstwem na poprawę, niech pomną że wszechmocny a łaskawy ten lekarz jeżeli poprawy w nas nie dozna, będzie musiał przystąpić do przykrzejszych środków i t. d.

Dziwnie i rychło sprawdziła te jego słowa zaraza morowa, która w lecie 1770 zapewne przez wojska zawleczona, a głodem i wieloraką nędzą poparta, rozszerzyła się nagle z Ukrainy na Podole i Ruś aż około Lwowa i Żółkwi, ostatnia jakiej już tu pamięć ludzka zasięga. Czytam w społecznej Gazecie, 304) że król wysłał z Warszawy na Ruś Doktora *De la Casa* z kilkoma cyrulikami dla rozpoznania tej słabości i znajduję doniesienie tegoż ze Lwowa pod dniem 13. sierpnia, że w Żółkwi cyrulicy żydowscy leczyli chorych już od 4. lipca, że tam od początku tej zarazy umarło na nią katolików 57, żydów 98, obecnie zaś zostaje w kuracyi jeszcze 13 katolików a 56 żydów. Choroba ta (pisze) poczyna się przez drzenie albo zimno po którym ból głowy następuje i mocna gorączka, oczy się zapalają, nudności, puls czasem mocny czasem słaby, trzeciego dnia pokazują się dymienicy w pachwinach i w innych miejscach. Te jeżeli się obierają w materję, albo im je cyrulicy otwierają, zaraziwa materja wychodzi i ci zdrowi zostają. W pierwszym dniu choroby puszczenie krwi i danie na womity uzdrowiło niektórych, trzeciego jednak lub czwartego dnia puszczenie krwi jest bardziej szkodliwem niż pomocnem, bo zatrzymuje obieranie dymienicy i wyjście materji. Otwarcie zastłych dymienic sam doświadczałem na dwóch osobach, którym kazałem robić incyzje i wyzdrowiały. Rozwodzi się dalej nad przyczynami szerzenia się tej choroby, nad nędzą i niedostatkiem, nad brakiem wygody i ratunku, bo ci co od zdrowych są wyłączeni, tułać się muszą po lasach, bez żadnego opatrzenia w żywność i pomieszkanie, i niemając nawet czystej wody dla napoju, błotnistą wodę piją, która większą zgniliznę w ich krew wprowadza i t. d.

Według drugiego doniesienia z dnia 20 sierpnia z Żółkwi, wyjechali owi lekarze ztąd w inne miejsca na Podolu gdzie jest zaraza morowa, a gdy na wykonanie zostawionych od nich przepisów nie było w Żółkwi dość sposobnych ludzi, osobliwie chrześcian, więc magistrat i obywatele lwowscy, zachęceni przykładem swego Starosty Kiskiego uczynili składkę i przystano tam dwóch cyrulików z lekarstwami, niemniej dostateczną dla uboższych mieszkańców żywność. 305)

Dwudziestego czwartego września 1770, wydał Sierakowski w Dunajowie z tego powodu nowy list pasterski, gdzie przypominając diecezji dawniejsze bezskuteczne odczwy, uważa że Bóg sprawiedliwy zagniewany, i trojaką już naraz spełnia za grzechy karę, miedzem, głodem i powietrzem! Przywodzi dalej nauki i przykłady chłost ale i zmiłowania pańskiego skoro opamięta się grzesznik, radzi udawać się do opieki Matki Boskiej, Św. Rocha, Św. Rozalii i Św. Sebastiana doświadczonych od zarazy potrońów, nakazuje wszędzie publiczne suplikacje; we Lwowie zaś uroczystą procesję z katedry po całym mieście z Obrazem „Matki Boskiej Pocieszenia“, drugą na inny dzień od Dominikanów, z będącym tamże cudownym Bogarodzicy obrazem, trzecią z Bernardynów z relikwiami Św. Jana z Dukli. Podobne mają się odbywać i w innych miejscach diecezji gdzie albo słynące łaskami obrazy albo także znajdują się relikwie. Przypisuje oraz nadzwyczajny trzydniowy post i zachęca gorąco do innych pobożnych w tym czasie uczynków, do Sakramentów, jałmużny, nawiedzania szpitalów i różnych nabożeństw. Na koniec zaleca wszystkim dla uwarowania się od zarazy wydane świezo przez Wojciecha Szylarskiego, nadliczbowego kanonika lwowskiego dziełko pod tytułem: *Nauka krótka o powietrzu morowem, o prezerwatywach i antydotach przeciwko niemu* długim doświadczeniem aprobowanych, które wspomina i ówczesna warszawska gazeta. 306)

Dekretem z dnia 8. października t. r. mianował Wacław Kryszpina Cieszkowskiego, kustosza katedralnego swym jeneralnym wikarym i oficjałem, zostawiając przy Mikulskim tylko archidyakonat. Z końcem stycznia 1771 r. przybył niewiadomo w jakim celu do Warszawy. 307) Być może: że widząc w około siebie coraz większe na świecie ruiny, chciał starzec 72-letni przywieść do skutku dawny swój zamiar, złożenia infuły i gotowania się do śmierci w ukończonym właśnie eremitarzu przy katedrze, bo znajduję akt kapitulny z 21. marca t. r., którym, za jego przyzwoleniem, urządzono na wiosennym kapitulnarzu porządek mający się zachować według przepisów Soboru trydenckiego, względem duchownej administracji

dyecezyi, zarządu dóbr stołowych i t. p. na przypadek opróżnienia arcybiskupstwa.

Lecz widać, że Opatrzność chciała go utrzymać dłużej przy rządach dyecezyi, której właśnie w następnych ważnych zmianach politycznych mógł być jeszcze tak pożytecznym, i której nie bawem dał nowy dowód swej pieczołowitości.

Pamiętamy jak zaraz po objęciu lwowskiej stolicy powziął był zamiar podniesienia starożytnego kościoła P. Maryi Śnieżnej, na krakowskim, do godności kolegiaty, co też i w sprawozdaniu swem do Rzymu w roku 1763 wyraził. Niezbywało na potrzebnych ku temu środkach, i byłby już dawniej przyprowadził myśl tę do skutku, gdyby mu sama kapituła i w tem znów największych nie robiła trudności! Już była zapadła na walnem jej zebraniu w r. 1769 pomyślna uchwała, o której uwiadomił Arcybiskupa prezydujący Jezierski listem z dnia 12. lipca t. r.; cóż? kiedy na kapitule w r. 1770 przemogły znów przeciwnie głosy i wyprawiono do Dunajowa kanonika Głogowskiego z przedstawieniami: że niewypada naruszać praw wikaryuszów katedralnych, którzy aż do nowego podziału parafii w r. 1763 kościół Panny Maryi Śnieżnej mieli za swój; że także lwowski magistrat dopomina się prawa kolacyi tamecznego probostwa i t. p. — Odpisał na to Sierakowski 24 września 1770 po części wykazując błahość czynionych zarzutów, po części upewniając, że wszelkie słuszne pretensye zostaną uwzględnione, i swoim zwyczajem tak dzielnie rzeczy prowadził, że już 26. czerwca 1772 308) podpisanym został w Dunajowie akt Erekcji nowej kolegiaty, który mając sobie z archiwum lwowskiego Magistratu udzielony tu w treści przytoczę:

Powiedziano na wstępie: że Kazimierz Wierzbicki, proboszcz P. Maryi Śnieżnej przeprowadził należycie poruczony sobie proces kanoniczny w tym celu z kapitułą, magistratem lwowskim i innemi interesowanemi stronami; że nastąpiło przyzwolenie kapituły przez jej prokuratora, kanonika Antoniego Podhajeckiego, niemniej magistratu przez jego rajców i konsyliarzów J. k. m. Kazimierza Czeczewicza i Franciszka Longchamps, że zawarto odpowiednie układy dla urzeczywistnienia uczynionych fundacyi i obwarowania praw patronatu, że z resztą erekcya ta w całej dyecezyi należycie obwieszczoną została. Jako powody jej przytacza Sierakowski:

Zaność tej metropolitalnej stolicy celującej ludnością, liczbą duchowieństwa i szkół, powszechnie i z dawna objawione i zapisami stwierdzone zyczenia duchownych i ludu, starożytność tej, już od nieśmiertelnego prawodawcy Kazimierza Wielkiego wraz ze szpitalem ś. Ducha założonej najpierwszej we Lwowie łacińskiego obrządku świątyni, która jeszcze przed dzisiejszą katedrą za parafialny kościół służyła, i którą wstawili odtąd różni znakomici zawiadowcy mianowicie Piotr Skarga, kanonik lwowski i znakomity później królewski kaznodzieja i innowierców pogromca; nakoniec okoliczność, iż dóm ten boży, lubo kilkakrotnie od nieprzyjaciół niszczoney, zawsze odnawiany a ostatecznie staraniem swych plebanów, zmarłego niedawno Durańskiego i teraźniejszego Wierzbickiego wewnątrz malowidłami, stalami i kosztownemi sprzętami ozdobiony i opatrzony, zewnątrz zaś żelazną blachą pokryty został.

Na większą zatem część Bogarodzicy, na sławę i duchowny pożytek tej dyecezyi i miasta, ustanawia się tu kolegiata złożona z trzech prałatów i tyluż kanoników, z przydaną sobie odpowiednią liczbą niższego duchowieństwa, gdzie mają się odprawiać codziennie, a szczególnie w niedziele i święta msze święte i inne przepisane nabożeństwa. Członkom tej kapituły przysługują wszystkie odznaczenia jakimi szczyć się inne kolegiaty królestwa. Jeneralną kapitułę mają odbywać w dzień P. Maryi Śnieżnej (5. sierpnia), mniejsze zaś we czwartki według potrzeby i zdania swego przełożonego Proboszcza. Ten bowiem jako pierwszy prałat prym

we wszystkiem trzyma i rządząc kolegiatą w rzeczach duchownych, i doczesnych uwolniony jest od bezpośrednich osobistych obowiązków starownictwa dusz.

Posadę tę otrzymał Kazimierz Wierzbicki, tem bardziej, że miał dotąd także beneficyum przy kaplicy Najś. Panny Loretańskiej w katedrze, które po jej rozebraniu ustawszy, zostało właśnie z dochodami i obowiązkami przeniesione do nowej kolegiaty. Wcielił też do niej Sierakowski na rzecz proboszcza i parafii łacińską w stołowych swych dobrach Rzęśnie pod Lwowem, z obowiązkiem utrzymywania na miejscu wikaryusza. Prawo mianowania proboszcza kolegiaty przyznane magistratowi lwowskiemu.

Drugi prałat scholastyk otrzymał fundusz z sumy 20,000 złp. zapewnionej od Wojciecha Bilińskiego proboszcza maryampolskiego i dziekana halickiego. Prócz przepisanych mszy św. i nabożeństw, miał scholastyk własnym kosztem żywić, ubierać i wychowywać w lwowskich szkołach, aż do skończonej filozofii młodzieńca z domu fundatora lub najbliższych jego krewnych. Patronat tej scholasterii zachował Sierakowski sobie i swym następcom, zawsze jednak z uwzględnieniem ile możności duchownych z rodu Bilińskich.

Trzeciego prałata kantora fundacya opierała się na zapisie śp. Macieja Iwanowskiego, byłego proboszcza w Bruchnału, w kwocie 12,000 złp.; prawo też patronatu zapewnione bratu jego stryjcznemu Franciszkowi Iwanowskiemu.

Dwie kanonie utworzono z dwóch penitencyarii przy katedrze, za przyzwoleniem ich patronów, i ówczesnych beneficjantów, którzy też w tym charakterze zajęli miejsca w nowej kolegiacie. Jedna z nich penitencyarya Piwnickich została tym sposobem w posiadaniu znanego nam już Wojciecha Szyfarskiego, kanonika nadliczbowego lwowskiego, nie uwolnionego jednak i nadal od obowiązku słuchania spowiedzi w katedrze, druga penitencyarya Uchmanowiczów przeszła tam w osobie Kazimierza Kowalskiego, proboszcza u ś. Marka we Lwowie, który przydał jeszcze do niej nieco funduszu. Prawo patronatu pierwszej z tych kanonii zawarowane patronom penitencyarii Piwnickich, drugiej zaś kanonii nadane samejże kolegiackiej kapitule.

Trzecia kanonia powstała z 8.000 złp. zapewnionych od Walentego Auralowicza, komendarza kościoła buczackiego, co pierwszy też na niej zasiadł. Prawo patronatu miał mieć odtąd proboszcz kolegiaty.

Że zaś dla mnogich przeszkód nie można jeszcze było otrzymać od Stolicy apostolskiej zatwierdzenia tej ważnej erekcji, więc porucił Sierakowski dalsze o to starania samemu nowemu prałatom i kanonikom, a tymczasem pozwolił na mocy przysługującej sobie władzy, aby zostali w tym charakterze ogłoszeni, wyznaczeni wiary i przysięgę wykonali, statuta i porządki odpowiednie spisali, zastrzegając sobie wszakże ostateczne ich zatwierdzenie. Tak powstała trzecia w lwowskiej archidyecezyi kolegiata obok zółkiewskiej z stanisławowskiej, a trzynastego września 1772, w święto Imienia Najświę. Panny, odprawił się solenny akt jej otworzenia i instalacyi prałatów i kanoników przez Kryszpina Cieszkowskiego, kustosa katedralnego i oficyała jeneralnego lwowskiego, przy licznej asystencji duchowieństwa i znacznem zgromadzeniu uproszonych gości i ludu. 309)

Ta kolegiata lubo najmłodsza ze wszystkich najkrócej jednak istniała, bo zniesiono ją już po czterestu latach w roku 1786.

Niemogąc przerywać biegu tej sprawy, pominąłem szczegół: że w połowie maja 1772 konsekrował Wacław w Dunajowie, wraz z przybyłym tam umyślnie w tym celu ormieńskim Arcybiskupem Jakubem Augustynowiczem, nowo mianowanego jego koadjutora Jakuba Tumanowicza, który otrzymał tytuł Biskupa kamańskiego i został później w r. 1783 jego następcą.

295) Największą część szczegółów o tym Sejmie mamy z rękopisem Zakła. N. I. Ossolin. Nr. 162 T. I. i Nr. 329 folio.

296) W rękopis. tomie Nr. 329 folio. Z. N. I. Ossol. drukowane pod 364.

297) Nr. 329, str. 30.

298) Obacz *Volumina legum* T. VII. str. 562 — 604.

299) *Rulhière* T. III. str. 13 i *Pamiętnik Murraja* w *Dzienniku literackim* Nr. 26 z r. 1857, str. 212.

300) *Skarbiec historii polskiej* Karola Sienkiewicza, (Paryż 1839) T. I. str. 169 — 171.

301) Str. 274.

302) Str. 488.

303) Rękopis B. Ossol. jako wyżej Nr. 163, folio Tom II. str. 129 — 132.

304) *Suplement do Wiadomości Warszawskich* Nr. 67 z r. 1770.

305) *Suplement do Wiadomości Warszawskich* Nr. 69 z r. 1770.

306) *Suplement do Wiadomości Warszawskich* Nr. 87 z r. 1770.

307) *Suplement do Wiadomości Warszawskich* Nr. 9 z r. 1771.

308) A nie jak mylnie podaje *Zubrzycki* 6. czerwca t. r. (st. 488).

309) *Wiadomości Warszawskie* Nr. 78 z r. 1772.

Obrót handlu krajowego w styczniu 1858.

Przywóz i wywóz towarów do kraju i za granicę.

(Porządkiem nowej taryfy.)

(Obacz Num. 4, 5, 9, 10, 16, 18, 22, 23, 36, 37, 42 i 43 Dodatku tygodniowego.)

Przywóz do kraju.

Wprowadzono	do Galicji wschodniej	na Bukowinę	Wprowadzono	do Galicji wschodniej	na Bukowinę
	funtów			funtów	
Kakao surowe	382	—	Trzaski farbierskie	1,14	103,60
„ tarte	43	—	Gallas	2,29	—
Kawa surowa	432,27	47,46	Koszenila, krapp	1,72	—
„ surogaty	1,32	—	Indigo	2,26	12
Korzenie pospolite, imbir, pieprz i tp.	105,87	7,96	Zywica i smoła	274,12	—
„ przednie, cynamon, goździki i tp.	14,81	1,85	Terpentyna i olej skalny	11,48	—
Sago	1,04	—	Guma i soki drzewne	10,25	—
Owoce południowe przednie, ananasy, daktyle, migdały, rodzynki	236,20	18,30	Soda, natron	63,02	60,10
„ średnie, pomarańcze, figi, cytryny	224,11	21,91	Ołów lany	6	—
„ pospolite, rozki, kasztany	42,26	7,42	Alun	5	—
Herbata	170,31	13,77	Żelazo surowe	9,00	—
Cukier rafinowany	35,56	67	„ z fryszerki	2,00	—
Tabaka	57	1,67	Blacha żelazna polerowana	5	—
Rosliny ogrodowe świeże	133,40	20	Żelazo lane surowe	—	7
„ przyprawne	15,06	1,47	Cynk surowy	6	—
Zboże: pszenica	469,70	531,70	Miedź, pakfong, mosiądz	9,72	—
„ hreczka, żyto, proso, groch, ...	—	—	Srebro surowe	13	—
„ bób	131,60	1.598,80	Bawełna surowa	9,72	—
„ kukurudza	—	5.000,85	Konopie	516,26	—
„ jęczmień i słód	2.120,70	3.777,62	„ materye tym podobne	2,74	—
Ryż	74,64	6,89	Wełna	400,60	57,49
Owies	1.649,00	220,54	Bawełniana przędza surowa	—	1,98
Mąka i mieliwo	162,82	66,28	„ farbowana niekręcona	5,86	89
„ Kasza	2,54	52	„ „ kręcona	5,62	27
Roslinne produkta i cząstki	2,55	29,12	Przędza wełniana	1,71	—
Nasiona olejne	180,52	428,14	Wyroby bawełniane pospolite	—	2
Koniczyna i inne tp. nasiona	77	—	„ średnie	3,07	42
Anyz, kmień, gorczyca	358,84	—	„ ze związku celnego	6	1
Rosliny bliżej nie oznaczone, ziółka	7,92	6,92	„ przednie	1,71	66
Ryby świeże	22	1,74	„ najprzedniejsze	23	—
Słedzie, sztokfisz	277,06	52,06	Wyroby lniane niebielone	3,27	—
Płoc surowa	84,31	43	„ najpospolitsze	—	35
Skóry surowe	68,56	40,89	„ pospolite	1	2
„ bliżej nieoznaczone	7,65	50	„ średnie	1	2
Futra	1,62	19	„ przednie	2	—
Szczecina surowa	28,26	—	„ najprzedniejsze	3	17
Sierć i pilśń	78,86	—	„ pospolite	1,12	—
Pierze	1,43	17,21	„ średnie	7,95	1,69
Pióra	4	—	„ przednie	66	57
Mięso świeże	80	—	„ najprzedniejsze	2	—
„ przyprawne	13	11	Wyroby jedwabne przednie	72	17
Kiełbasy	4	—	„ pospolite	8	1
Miód przasny	27,77	21,50	„ wszelkie inne	2	85
Wosk	3,90	2,34	Cerata przednia	63	—
Sery	1,01	1,84	„ najprzedniejsza	—	38
„ mołdawskie, bryndze	—	156,63	Suknie i stroje pospolite	72	4
Produkta zwierzęce, mleko, jaja	4	—	„ przednie	10	2
„ masło, smalec	64	1,86	„ najprzedniejsze	50	1
Rybi tran	72,20	—	Wyroby szcztokarskie	2	—
Tłuszcz i łoje	2.120,95	—	Wyroby koszykarskie najpospolit.	1,75	—
Oleje we flaszach	2,77	—	„ pospolite	1,06	—
Oliwa	83,60	2,01	Papier prosty	1,25	3
Oliwa z rozmarynem i olejkiem terpetynowym	10,25	93	„ przedni	2,03	—
Oleje bliżej nieoznaczone	12,07	—	Wyroby z papieru	1,84	64
Olej konopny i rypowy	3,32	—	Wyroby kuśnierskie surowe	1,37	40
Piwo, miody pite w flaszach	34	—	„ gotowe	30	2
„ w beczkach	19,02	—	Skóry proste	54,27	—
Ocet w dzbankach	3	—	„ przednie	1,19	—
„ w beczkach	16	—	Wyroby skórzanę pospolite	1,12	13
Trunki gorące, arak, rum	93,51	2,91	„ przednie	17	64
„ wódka	18,23	—	Rękawiczki	1	—
„ likwory, pończowa esencya	23	—	Róg wielorybi	2	—
Wino w flaszach	17,87	6,57	Wyroby kościane	6	—
„ w beczkach	23,30	—	Wyroby drewniane najpospolitsze	17,07	90
„ Mołdawskie	—	26,55	„ pospolite, furnir, posadzka	2,09	9
Ciasta	3	—	„ przednie	5,25	11
Musztarda	37	—	„ najprzedniejsze	5	1
Kapary	2,03	60	Wyroby szklane pospolite	7,25	7
Wino z Cypru	1,55	—	„ „ średnie	2,14	2
Konfitury	13,17	3,07	„ „ przednie	2	—
Kamienie nieobrabiane	47	104,00	„ „ zwierciadła	1,76	—
Kreda, braunsztejn	10,00	—	Korale	5	—
Kamienie szlufowane	3	2	Perły prawdziwe	6	—
Lekarstwa i perfumy przednie	6,88	14	Kamienie: Achat, Karniol, Jaspis	9	—
„ najprzedniejsze	27	2	Wyroby kamienne	8	—
			Wyroby gliniane pospolite	—	34
			„ „ średnie	6,20	55
			„ „ przednie	4	1

W p r o w a d z o n o	do Galicji wschodniej	na Bukowinę	W p r o w a d z o n o	do Galicji wschodniej	na Bukowinę
funtów			funtów		
Wyroby gliniane najprzedniejsze . . .	7	1	Świeće stearynowe	88	—
Wyroby cynowe	9,23	—	„ łojowe	15,66	—
Wyroby żelazne przednie	11	—	Mydło proste	1,85	1
„ „ najpospolitsze	4,43	15,99	„ pachniące	45	14
„ „ pospolite	3,47	14	Książki, karty, mapy, muzykalnia	36,11	4,59
„ „ przednie	7,26	1,47	Obrazki i litografie	1,47	6
Wyroby z kruszcu	7,25	1,02	Malowidła na płótnie	2	8
Wyroby cynkowe i mosiężne	5,44	—	Otręby, plewa	18,44	7,00
Instrumenta muzyczne	4,53	—	Galgany	—	19,00
„ mechaniczne, chirurgiczne	52	2	Kości, rogi, podroby	—	1,30
Maszyny żelazne	13,36	—	Woły i byki sztuki	9	4
Drobny towar najprzedniejszy	54	35	Krowy, jałówki	3	1
„ „ przedni	29	4	Cielęta	1	—
„ „ pospolity	3,46	31	Owce	—	15
Lekarstwa gotowe	76	52	Nierogaczna	103	384
Klej	32,32	—	Konie	125	10
Krochmal	6	—	Zwierzęta różne	56	40
Ołówki	3	—	Wozy i sanie	1	—
Preparata chemiczne	4,72	16	Drzewo na opał stóp kub.	7416	15410
Lak	3	—	„ fabryczne	1380	20
Świeće woskowe	—	59			

(Wywóz za granicę nastąpi.)

Augustów czyli Mosty wielkie. R. 1550, 1583, 1627, 1628, 1694 i 1759.

(Obacz Nr. 41, 42, 43, 44, 45 i 46 Dodatku tygodniowego.)

August III. potwierdza przywileje Zygmunta Augusta i Stefana Batorego na przeistoczenie wsi na miasteczko a zatwierdzone już dawniej przez Zygmunta III. i Jana III.

Porro ne cives in prose|quendis suis appellationibus, sequenda-
q(ue) curia Nostra sumptibus praegraventur, Magistratus op|pidi
à quo provocatum fuerit partis utriusq(ue) controversias accurate
conscriptas, senten|tiamq(ue) suam a quo provocatur in ocluso
rothulo sumptibus et expensis litigantium partium ad | Nos remit-
tet, a Nobis vero deinde in ocluso similiter rothulo decretum su-
per negotio de quo pro|vocatur accipiet, et parti utriq(ue) illud
postea repraesentabit, uti Leopoli observari consuevit. Et ut
hoc | ipsum oppidum artificum et mercatorum etiam incolata frequentius
reddatur, damus et concedimus Prae|Consuli et Consulibus prae-
fati oppidi facultatem institas mercium, apothecarum, propinationis,
pistorum, et item salinarum, sutore|as, coriarias et alias cujusvis
generis rerum, et artificiorum, a ju|ra tamen non prohibitas officinas
locandi et erigendi, aliaq(ue) omnia quae pro usu et necessitate, | ac
ornameto et decore, tum defensionis ratione ac securitate illius
oppidi commoda et oportu|na judicaverint instituendi et ornandi,
utq(ue) artifices deinde eò convenientes quorumcumq(ue) artificio-
rum, puta pannicidarum, negotiatorum, pileatorum, sartorum, pel-
lionum, sutorum, fabrorum, | auri et ferri fabrorum doleatorum,
rotificum et aliorum quorumvis in genere opificiorum habe|ant sua
contubernia, quae vulgariter Cechy vocantur his legibus constitu-
ta, quemadmodum in| alyis civitatibus et oppidis praesertim vero
Leopoli observatur, sine tamen praepjudicio, et publico ali|quo
detrimento ejusdem oppidi Nostri, tum ne quid ea res legibus
atq(ue) statutis Regni adversetur. In|super ut suus ordo jurisq(ue)
dicendi ratio oppido ejdem constet, statuimus, ut quotannis feria
Sexta post| Dominicam Conductus Paschae quatuor viri boni, pro-
batae integritatis, et qui aliquem rerum usum ha|beant, e numero
oppidanorum ad praeconsulare munus annuo tempore obeundem eli-
gantur, duo| quidem à Capitaneo seu Praefecto illius oppidi Nostri
vel suo Vicario, duo vero a Plebe universa eli|gendi et nominandi,
è quorum vero illis electis viris menstruatim singulariter unus post
alium mu|nus praeconsulare geret, tres vero reliqui erunt PraeCon-
suli a consilio sed ut dici vulgo solet cosula|re munus gerent.
Ac ut aliquos redditus suos publicos oppidum illud habeat, omnes
fructus qui e praeto|rio ac circumqua(ue) praetorium parari et
instrui possunt, illis pro usu publico, ac Republica ejusdem op|pidi
damus et conferimus et assignamus ac largimur temporibus per-
petuis.

*Lecz aby mieszczanie apelacyi dochodzić, za dworem Na-
szym zdążyć i wydatków ponosić nie potrzebowali, ma Urząd
miejski obydwóch stron spory dokładnie spisane wraz z wyro-
kiem swoim, od którego się powoływać będą, w opieczętowanej
obwieszce kosztem spierających się stron do Nas odsłać, a od
Nas potem również w opieczętowanej obwieszce wyrok ostateczny
w sprawie, względem której się odwołano, odbierać i obydwom
stronom pokazywać będą, jak to we Lwowie jest we zwyczaju.
Aby zaś rzemieślnicy i kupcy w miasteczku licznie osiadali,
pozwalamy Burmistrzowi i Radzcom sklepy z towarami i ży-
wnościami zakładać, szynki także, kramy piekarskie, solarskie,
szewskie, ze skórami, z wszelkimi innemi rzeczami i wyroba-
mi prawem niezabronionemi stawiać, wszystko zarządzać i usku-
teczniać, cokolwiek pożytecznem i potrzebnem, do obrony, bez-
pieczeństwa i chluby miasteczka stosownem i odpowiedniem bydź
uznają: i aby przybywający tam następnie rzemieślnicy wszel-
kich rzemiosł, jako to postrzygarze, handlarze, kapelusznicy,
krawcy, kuśnierze, szewcy, kowale, złotnicy, bednarze, koło-
dzieje i inni mieli stowarzyszenia czyli cechy ustanowione na
takich prawach, jakie w innych miasteczkach a osobliwie we
Lwowie obowiązują, byle temu miasteczku szkody i ujmę po-
spolitej nie przynosiły, a prawom i ustawom koronnym się nie
przeciwiały. Nadto w celu utrzymania porządku i wymiaru
sprawiedliwości postanawiamy, aby każdego roku w sobotę po
wielkiej nocy czterej mężowie doświadczonej prawości jakkol-
wiek rzeczy świadomi z pomiędzy mieszczan na urząd burmi-
strzowski przez rok sprawować się mający wybierani i miano-
wani byli, mianowicie dwaj od Starosty czyli Przełożonego
miasteczka albo od jego Namiestnika, drudzy dwaj zaś od
wszystkiego pospólstwa, z których każdy miesięcznie jeden po
drugim urząd burmistrza piastować ma, a trzej inni burmi-
strzowską radę składać albo jak się mówić zwykło, urząd ra-
dziecki sprawować będą. Aby miasteczko dochody miało, na
ogólny użytek i rzecz pospolitą onego wszystkie pożytki, jakie
z ratusza i z pod ratusza wokoło osiągnąć się dadzą, dajemy,
darujemy, przeznaczamy po wieczne czasy tak jednak, aby przez
to Nasze prawa, dochody i zwyczajności dawne nie cierpiały*
(C. d. n.)